Rocznik XVII. Lwów, 1. kwietnia 1904. Nr. 7.

GORZELNIK

Organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Feliks, ul. Miłkowskiego l. 2.

Życzenia świąteczne.

Zachowując zwyczaj starodawny polski, zasyłamy P. T. Czytelnikom naszym szczere życzenia wszelkiej pomyślności — oby zawód nasz doczekał się szerszego uznania sfer miarodajnych a z uznaniem, oby zakwitły dlań i dla jego adeptów czasy pomyślniejsze.

Święta Wielkanocne należą do radośnych obchodów religijnych, niechajże razem z niemi wstąpi w nasze serca otucha w możliwość nastania przychylniejszego dla nas okresu.

Przepędźmy czas świąteczny w dobrej myśli i w wesołem usposobieniu — niebawem już bowiem światowy popis spirytusowy w Wiedniu rozbudzi żywszą działalność na polu naszej pracy zawodowej — a z tem rozbudzeniem może i powinna iść w parze poprawa dotychczasowych stosunków przemysłu spirytusowego.

Swiętujmy wesoło i zdrowo a po świętach przygotowujmy się do zwiedzenia wystawy wiedeńskiej, która ma wykazać i udowodnić ważność i użyteczność naszej pracy.

Redakcya.

Międzynarodowa wystawa zastosowań

spirytusu i przemysłu fermentacyjnego w Wiedniu.

Stoimy w przededniu otwarcia tej wystawy, tego egzaminu i popisu zarazem, na którym nasze gorzelnictwo krajowe okazać ma jak i o ile przysposobiło się do prowadzenia walki konkurencyjnej z rywalizującem gorzelnictwem krajów i państw ościennych. — Wszystko co dotyczyło rozbudzenia zajęcia się przygotowaniami do tej wystawy redakcya „Gorzelnika“ i Polskie Towarnystwo gorzelnicze uczyniły, byle tylko rozniecić z naszym kraju ochotę do gremialnego występu, do godnego przysposobienia się i do podniesienia odwagi zawodowej w tak ważnym dla całego krajowego gospodarstwa i przemysłu rękodzielniczego na światowej arenie. — Od dwóch lat Towarzystwo nasze poruszało tę sprawę pomiędzy swymi członkami — drugi już rok redakcya „Gorzelnika“ przypomina, nagląc Czytelników do przygotowań. — Napisaliśmy mnogo artykułów w tym duchu, podawaliśmy głosy i wzmianki różnych pism o wystawie, nie mamy ani mieć będziemy cośkolwiek do wyrzucenia sobie, jeżeli galicyjska wystawa spirytusowa, jako odrębny dział na wystawie wiedeńskiej w czemkolwiek nie dopisze lub też wypadnie słabo i blado. —

Wówczas wstydzić się będą musieli ci, co mogli a niechcieli zestawić pogląd na całość naszej produkcyi spirytusowej, co mieli lub powinni mieć w rękach lejce kierownictwa rozwojem naszego jedynego a tak ekonomicznie ważnego przemysłu rolniczego.

Techniczni kierownicy gorzelń w naszych stosunkach krajowych, stoją odosobnieni bez poparcia sfer wpływowych i miarodajnych, traktowani za „bajbardzo“ i niewspierani w niczem i przez nikogo nie mogli skutecznie wpłynąć na całość ruchu przygotowawczego, nie mogli zniewolić wszystkich pracodawców swoich do czynnego przyczynienia się do dzieła — trudno bowiem wytłumaczyć komuś to, czego on zrozumieć nie chce, czy nie może.

To też gorzelnicy nasi w skromnych granicach swej możności okazać będą mogli tylko pracę swoją i usiłowania dążenia z postępem, co jednak nie może być ani okazałem ani bijącem w oczy, bo na więcej wybijające się wystąpienie nie mieli zasobów materyalnych, nieotrzymali pomocy od tych, którzyby mogli i powinni do tego się przyczynić.

Z góry przekonani jesteśmy, że galicyjska wystawa spirytusowa ani ilością ani jakością zagranicy nie zaimponuje, chociaż Galicya miała do tego sposobność — jedyną może posiadając tak znaczną liczbę gorzelń rolniczych.

Oddział wystawy Polskiego Towarzystwa gorzelniczego będzie skromny, ale interesujący i godny bliższego rozpatrzenia — a mógłby był przedstawić się nieporównanie lepiej, gdyby nie bezprzykładnie apatyczne zachowanie się właścicieli gorzelń, gdyby nie ów niepojęty u naszych obywateli ziemskich zanik zmysłu przemysłowego.

Obecnie zapoźno już nad tem rozwodzić się, skoro już na terenie wystawowym wre ruch niezmierny, skoro czynią się ostateczne przygotowania do otwarcia wystawy. Teraz z obowiązku sprawozdawcy notować będziemy skrzętnie wszelkie opisy i głosy pism o ruchu wystawowym, organ nasz bowiem nie ma możności posiadania osobnego sprawozdawcy z wystawy, ba i redakcya jego nie może specyalnie nikogo wydelegować na miejsce, by naocznie objął i opisał całość wystawy i jej poszczególne działy.

„Według stawu grobla“ — to też i my musimy radzić sobie w naszej „bezsilności“ zasilaniem się skąd się da.

O wystawie spirytusowej i o przygotowaniach do niej czytamy w „Przemysłowcu“ następujący opis:

„Z dniem 1. marca b. r. otwarto już obszerną rotundę Prateru dla robót instalających tegorocznej międzynarodowej wystawy w Wiedniu. Będzie to rekord wszystkich gałęzi techniki, które dla celów swoich spirytus zastosować zdołały, a jednocześnie jarmark międzynarodowy dla przemysłu fermentacyjnego.

Zarząd przyszłej wystawy załatwił już sprawę podziału miejsca między państwa, udział w niej biorące. I tak z ogólnej powierzchni zakupionej wypada na Niemcy 3000 m² w rotundzie i 4000 m² w przyległym parku, na Francyę, która wystąpi głównie z automobilami i technicznemi zastosowaniami spirytusu — 1100 m² w rotundzie i 2200 m² w parku. Oddział rosyjski obejmuje 500 m² powierzchni. Austro-Węgry zaś zajęły 3500 m² w rotundzie i 4800 m² w parku. Prócz tego miejsca przeznaczony jest specyalny tor dla popisów automobilowych.

Galicya ma zarezerwowany osobny oddział na wystawie, do kosztów którego przyłączył się Wydział krajowy subwencyą 1500 koron.

Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 1. grudnia zwoiniło kontyngent spirytusu przeznaczony dla celów motorycznych na wystawie w ilości 1000 hektolitrów od wszelkich opłat skarbowych.

Prócz przeglądowego harakteru wystawa ma także cel naukowy. Osobna komisya zajmie się badaniem doświadczalnem przeznaczonych do nagród eksponatów, a szereg publicznych odczytów z zakresu fachowej wiedzy spopularyzuje odnośne gałęzie techniki.

W skład międzynarodowego jury wystawowego, wejdą wybitne powagi fachowe.

Prawo do nagród będą miały wszystkie eksponaty bez wyjątku, a oznaczenia „po za konkursem“ nie będą miały miejsca

Prócz medali i dyplomów rządowych, zapowiedziane są następujące nagrody: francuskiego ministerstwa rolnictwa, austryackiego klubu automobilistów, wiedeńskiego towarzystwa właścicieli browarów i dolnoaustryackiego stowarzyszenia przemysłowców.

Wystawa ma być otwartą z początkiem kwietnia i trwać do końca czerwca b. r., zaś w tym czasie zapowiedziane są w Wiedniu następujące zjazdy i kongresy: w dn. 23. 24. i 25. kwietnia kongres gorzelniany, 5. i 6. maja — zjazd niemieckich towarzystw przemysłowych, w połowie maja austryacko-niemiecki kongres browarniany, a w końcu odbędą się obrady kongresu antialkoholistów.

Jak z powyższego widać, program wystawy zapowiada się bardzo interesująco i obficie, lecz najważniejszym i dla naszego przemysłu wódczanego rozstrzygającym może momentem jest ten, że wystawa wiedeńska ma zainagurować szereg doniosłych reform w polityce ekonomicznej państwa, że w Austryi zapowiada się powstanie potężnej organizacyi na wzór niemieckiego „Związku spirytusowego“, która bez wątpienia starać się będzieześrodkować w swych rękach wszystkie przemysły, zastosowanie spirytusu za cel mające.

Dla gorzelnictwa naszego zapowiada się przeto era doniosła.

Ten przemysł rolny bowiem obok drzewnego jest może najpokaźniejszą pozycyą w naszym bilansie ekonomicznym, na nim przeto spoczywa obowiązek nietylko zrobienia konjuktury dostawowej na wywóz, ale także i przedewszystkiem powołania w kraju do życia tych licznych przedsiębiorstw, które produkt rodzimy dla różnych celów zużytkować i stan czynny naszego dorobku przemysłowego zwiększyć będą mogły.

Czy nasze sfery rolnicze, w przemyśle wódczanym zainteresowane, nauczą się w Wiedniu czegoś nowego i ocenią sytuacyę po obywatelsku — niedaleka przyszłość pokaże. *St. Ż.*

* *
*

Tyle napisał w „Przemysłowcu“ p. St. Ż. — Ostatni ustęp streszczający tak ważne pytanie podkreśliliśmy, bo pragnęlibyśmy dać na nie korzystną odpowiedź — ale czy możemy się na nią zdobyć? — Czy można oczekiwać po tych, którzy nie zadali sobie trudu zastanowienia się nad doniosłością łatwej możliwości osiągnięcia — stosunkowo bardzo tanio — nauki i korzyści dla naszego przemysłu spirytusowego przez ustawienie go obok zagranicznych wyników i naoczne porównanie — by potrafili wysnuć z tej wystawy wszystkie możliwe dla siebie nauki i korzyści? — Wprawdzie oni tam pojadą, oglądną i niejednokrotnie wyrażą swój podziw, ale na tem się i skończy...

Wróciwszy do domu będą dalej prowadzić fuszerkę — w swoich prymitywnych gorzelniach rolniczych, dalej będą okrawać nakłady na ulepszenia techniczne, dalej zastępować będą wykształconych technicznie zawodowców parobkami kotłowymi, faktorami wódczanymi, wiernikami i t. p. — bo ci ludzie tanio robią, bo można się z nimi zupełnie swobodnie obchodzić.

Zdaje się, że będzie można policzyć na palcach u... jednej ręki takich właścicieli gorzelń, co swoich gorzelników wyszlą na koszt zarządu na obojrzenie wystawy — reszta powie sobie wystarczy, gdy ja tam będę — ja mu to potem opowiem i nauczę, poinformuję, zresztą co by on tam z tego wszystkiego pojął“. — Słusznie mają, bo «wół zawsze wróci wołem“, choćby go Bóg wie gdzie obwożono, toć i Wojtek albo Lejba wrócą tak samo zawodowo mądrzy, jakimi byli przed wystawą. — O zorganizowaniu zwiedzenia wystawy spirytusowej przez zawodowo wykształconych techników gorzelniczych w kołach właścicieli gorzelń nikt nie myśli, bo skoro na 10 koron na cel obesłania wystawy zdobyć się nie mogli, to mieliżby rujnować się na koszta wysyłania gorzelników? *Pesymista.*

KORESPONDENCYA.

Tyczyn w marcu 1904.

Szanowna Redakcyo!

Proszę uprzejmie o umieszczenie w łamach „Gorzelnika“ niniejszego artykułu:

W poprzednich numerach „Gorzelnika“ pisze jeden z Kolegów, że nie koniecznie mamy urządzać gorzelnie postępowo, bo

i w prymitywnie urządzonej — z niedostateczną, zakwaszoną słodownią — przy sprzyjających warunkach — można osiągnąć wydatek spirytusu 62% litr. z 1 klgr. skrobii.

Chcę wierzyć temu twierdzeniu, ale szkoda, że ów kolega nie określa bliżej owych sprzyjających warunków, bo możeby się one i w innych gorzelniach przyjęły przysparzając szerszych korzyści.

Bo i ja mam gorzelnię, na której urządzenie wcale uskarzać się nie mogę; owszem, urządzona jest postępowo, a i produkta mam każdego roku zdrowe — nie grzeszę jednak pychą, gdy powiem, że choć nie bardzo wielu znalazłbym w kraju Kolegów, z którymi na polu gorzelnictwa nie mógłbym się mierzyć — to przecież nie zawsze mam pełne 60% litr., a w ciągu kampanii, po końcowym obrachunku, ledwo, że dochodzę do 60% litr. z 1. klgr. skrobi. Zwykle jest 59·8%, 59·7, 59·9 — a w ciągu sześciu lat raz tylko, w roku 1900 miałem 60·1% litr. z 1 klgr. skrobi — ale 62% nigdy, nawet w sporadycznych wypadkach.

Daleki jestem od tego, jakobym owego Kolegę, którego zresztą szanuję, podejrzywać chciał o chęć osobistej reklamy; ale leży w interesie tak powagi pisma, jakoteż nas gorzelników, którzy jesteśmy, jako właściciele organu niejako redaktorami „Gorzelnika", ażeby nawet cień takiego podejrzenia na nas nie padł; bo czytający „Gorzelnika" Czech, Niemiec, Węgier i t. p., mógłby o naszej kulturze gorzelnianej nabrać przekonań ujemnych.

Jeżeli przeto, który z Kolegów osiąga jakieś nadzwyczajne rezultaty, to niechże raczy owe pomocnicze warunki wymienić.

Podobne, gołosłowne twierdzenia mogą wpływać szkodliwie na rozwój gorzelnictwa i jego postęp — powszechnie bowiem wiadomo, że nasi pp. przedsiębiorcy nie wiele rozumią się na sposobach wyrobu wódki; choćby przeto miał kto zamiar z prymitywnej zrobić gorzelnię postępową — to, skoro wydajność spirytusu głównie tylko od gorzelnika zależy, a nie od gorzelni — pozostawi gorzelnię w zacofaniu.

Pozwolę sobie wspomnieć jeszcze o jednym fakcie, który ile razy usłyszę, to działa na mnie tak, jak fałszywy ton w śpiewie. Mam tu na myśli oznaczenie ilości kwasu w drożdżach.

Jeden Kolega doprowadza stopień kwasu tylko do 1·5° (kub. cm. ługu na 20 rozczynu badanego); inny przynajmniej do 2° — a są i tacy, którzy muszą mieć 3° a nawet więcej kwasu w drożdzach, a każdy z nich ze swego postępowania jest zupełnie zadowolony i krytykuje Kolegę sąsiada, który postępuje inaczej.

Gdyby ktoś na ten proceder zdala uważał, toby powiedział: „w takim razie wy wszyscy nic nie umiecie"; a przecież tak nie jest, bo każdy z nich ma rzeczywiście dobre rezultaty.

Widocznie więc zachodzi tu jakieś nieporozumienie, jakaś rozmaitość w poglądach; i jestem przekonany, że gdyby drożdże tych wszystkich trzech Kolegów, wziął jeden z nich pod swoją obserwacyę, toby nie znalazł żadnej różnicy w kwasie, albo bardzo małą. Jednemu bowiem widzi się, że odbarwienie lakmusu już jest dostateczne, a więc i rozczyn zobojętniony; drugi dopuściłby jeszcze według swego zapatrywania kilka kropel ługu więcej; a jeszcze inny uznałby jedno i drugie za niewłaściwe. Cała przeto różnica polega na osobistem zapatrywaniu i na własnej praktyce, co nikomu szkodzić nie może.

Więc o ilość kwasu spierać się nie powinniśmy; chociaż nie da się zaprzeczyć, że łatwiej byśmy się porozumiewali, gdybyśmy mieli jednolity pogląd pod tym względem, ale jak to urządzić — nie wiem.

Może zbliżylibyśmy się w tym wypadku do siebie, gdybyśmy wszyscy używali rozczynu lakmusowego, a nie „papierków". Używając tego pierwszego łatwiej i prędzej można zmianę barwy zauważyć, podczas gdy posługując się tylko „papierkami", nietrudno miarki przebrać.

W końcu mam jeszcze jedną prośbę do Szanownej Redakcyi.

Na wystawę krajową w roku 1894 sporządziłem między innemi tabliczkę do oznaczenia skrobi w zacierze gotowym, według obliczenia Dra Maerckera. Tabela ta — jak to jeden z uprzejmych Kolegów mię objaśnił — była drukowaną w roczniku IX. nr. 14. z dnia 31. lipca 1896 na stronicach 147—149 w „Gorzelniku", lecz ja dotyczą-

cego numeru pisma nie otrzymałem — dlaczego — nie wiem. Nie reklamowałem zaś, bo wówczas pisemko regularnie nie wychodziło.

Obliczenie to nie jest niezbędnem w gorzelnictwie, ale w niektórych wypadkach użyteczne i pożądane. Zresztą choćby przez sam wzgląd na autora, którego ta praca wiele wieczorów kosztowała, jako bardzo mozolna, a której mu nawet niedoręczono — proszę Szanowną Redakcyę powtórnie ją wydrukować *).

Jako dowód, że tabliczkę tę Dr. Maercker oglądał, załączam jego listy, które proszę uprzejmie, mi zwrócić.

Seb. Orzechowski.

Obliczanie ilości zatartej skrobi

z wskazówki sacharometrycznej.

(z tabelą Orzechowskiego).

Wiadomym jest sposób obliczania ilości zatartej skrobi ze wskazówki sacharometrycznej. Sposób ten, podany przez Maerckera, jakkolwiek najlepszy ze wszystkich znanych, używany bywa rzadko, a to z tej prostej przyczyny, że obliczenie jest dość zawiłe i łatwo przytem popełnić błąd. Odczuwając potrzebę dokładniejszego obliczania wydatków alkoholu p. Orzechowski, członek Tow. gorz. polskich, postanowił ułatwić gorzelnikom obliczenie ilości zatartej skrobi i ułożył tabelę, która czyni wszelkie trudniejsze mnożenia i dzielenia zbyteczne i daje szybkie i bardzo dokładne wyniki. Tabela ta była umieszczona na wystawie Tow. gorz. polskich w pawilonie przemysłowym podczas wystawy krajowej w roku 1894 i zajęła gorzelników. Zwykle przeciętnie zwiedzający mają wstręt do ogladania] tabel wszelkich, a zwłaszcza takich, których nie rozumieją. Wiele pracy taka tabela wymaga, może ocenić człowiek rozumiejący ją i on też tylko ocenić potrafi, jakie tabela taka korzyści przynieść nam może.

U nas wprawdzie czasu jeszcze cenić nie umieją, zdaje się wszystkim, że ten nic nie kosztuje, mimo to sądzimy, że gorzelnicy zapoznawszy się z poniżej podaną tabelą, używać jej będą stale, i że wkrótce nie będzie gorzelni, w której by jej nie było.

Użycie tej tabeli jest bardzo proste, a objaśni użycie to najlepiej przykład:

Przerabiamy np. w gorzelni kartofle zawierające według wagi Reimanna 19% skrobi i chcemy obliczyć, wiele skrobi zatarliśmy w jednym zacierze. Zwykle obliczamy to w ten sposób, że mnożymy po prostu ciężar (w klgr.) ugotowanych kartofli przez 0·19 i otrzymujemy ilość skrobi kartoflanej w kilogramach. Do tego dodajemy jeszcze ilość skrobi, którą dodaliśmy w postaci słodu lub mąki zbożowej, a suma daje nam szukany wynik. Takie obliczenie jednakowoż ma dwa znaczniejsze błędy: nie możemy bowiem nigdy być pewni, czy kartofle nie zawierają o 0·5—1% mniej lub więcej skrobi, aniżeli wykazała waga Reimanna i czy ciężar kartofli zgadza się z mniemanym, a przez nas przy obliczeniu przyjętym za podstawę. Kto bowiem wie, jak się u nas pakami kartofle do parnika winduje, przyznać musi, że można się w wadze o 5% nawet pomylić.

Przy pomocy „tabeli Orzechowskiego“ potrzebujemy wagi Reimanna tylko do oryentacyi z grubsza, z jakimi kartoflami mamy do czynienia; za główną podstawę dla obliczenia służy ilość zacieru w hektolitrach i wskazówka sacharometryczna badanego zacieru.

Sprawdzenie tak ilości zacieru, jak też wskazówki sacharometrycznej, jest bardzo prostem, łatwem i przy jakiej takiej uwadze dokładnem, a zatem i obliczenie musi wypaść dokładne.

Jeżeli z naszych 19%-towych kartofli otrzymaliśmy zacier w ilości n. p. 35·5 hl. (przy 48° R.), *) który przy normalnej (14° R) temperaturze okazuje 16·8 sach., to ilość zatartej skrobi otrzymamy jak następuje:

Szukamy na tabeli dany stopień sach. (16·8°) i znachodzimy, ze 100 l. zacieru sporządzonego z kartofli 19% (w tabeli jest 18--20%), a okazującego 16·8° sach. zawiera rzeczywiście scukrzonej skrobi 13·10 klgr.

*) Czyniąc zadość życzeniu Szanownego Kolegi przedrukowujemy poniżej cały Jego artykuł i tabelę z rocznika IX-go, co i dla wielu przyniesie pożytek.

*) Ilość zacieru należy sprawdzać zaraz po ukończonem scukrzeniu, gdy zacier okazuje jeszcze 48° R., gdyż tabela ta ważną jest dla takich zacierów.

Tabela Orzechowskiego dla obliczenia zatartej

Wskazówka sacharometru w scukrzonem zacierze przy 14° R.	Gdy kartofle zawierają według wagi Reimanna % skrobii					Wskazówka sacharometru w scukrzonem zacierze przy 14° R.	Gdy kartofle zawierają według wagi Reimanna % skrobii				
	14—16	16—18	18—20	20—23	23—26		14—16	16—18	18—20	20—23	23—26
	to w 100 l. zacieru (przy 48° R.) znajduje się rzeczywiście scukrzonej skrobii						to w 100 l. zacieru (przy 48° R.) znajduje się rzeczywiście scukrzonej skrobii				
12·0	8·75	8·96	9·18	9·40	9·84	15,0	11·06	11·34	11·62	11·89	12·44
12·1	8·82	9·03	9·26	9·48	9·92	15·1	11·23	11·41	11·70	11 97	12·52
12.2	8·90	9·11	9·34	9·56	10·01	15·2	11·21	11·49	11·78	12·05	12·61
12·3	8·97	9·19	9·42	9·64	10·09	15·3	11·29	11·57	11·86	12·14	12·70
12·4	9·05	9·27	9·50	9·72	10·18	15·4	11·37	11·65	11·94	12·22	12·79
12·5	9·13	9·35	9·58	9·81	10·27	15·5	11·45	11·73	12·02	12·31	12·88
12·6	9·20	9·43	9·66	9·89	10 35	15·6	11·53	11·81	12·10	12·39	12·97
12·7	9·28	9 51	9·74	9·97	10·44	15·7	11·61	11·89	12·18	12·47	13·06
12·8	9·35	9·59	9·82	10·05	10·52	15·8	11·69	11·97	12·26	12·56	13·15
12·9	9·43	9·67	9·90	10·13	10·61	15·9	11·77	12·05	12·34	12·64	13·24
13·0	9·51	9·75	9·99	10·22	10·70	16·0	11·85	12·13	12·43	12·73	13·33
13·1	9·58	9·82	10·07	10·30	10·78	16·1	11·92	12·21	12·51	12·81	13·41
13·2	9·66	9·90	10·15	10·38	10·87	16·2	12·00	12·29	12·59	12·89	13·50
13·3	9·74	9·98	10·23	10·46	10·96	16·3	12·08	12·37	12·68	12·97	13·59
13·4	9·81	10·06	10·31	10·55	11·04	16·4	12·16	12·45	12·76	13·05	13·68
13·5	9·89	10·14	10·39	10·63	11·13	16·5	12·24	12·54	12·85	13·13	13·77
13·6	9·97	10·22	10·47	10·71	11·22	16·6	12 32	12·62	12·93	13·21	13·86
13·7	10·04	10·30	10·55	10·80	11·30	16·7	12·40	12·70	13 01	13·29	13·95
13·8	10·12	10·38	10·63	10·88	11·39	16·8	12·48	12·78	13·10	13·37	14·04
13 9	10·20	10·46	10·71	10·96	11·48	16·9	12·56	12·86	13·18	13·45	14·13
14·0	10·28	10·54	10·80	11·05	11·57	17·0	12·64	12·95	13·27	13·53	14·22
14·1	10·35	10·62	10·88	11·13	11·65	17·1	12·72	13·03	13·35	13·62	14·31
14·2	10·43	10·70	10·96	11·21	11·74	17·2	12·80	13·11	13·43	13·71	14·40
14·3	10·51	10·78	11·04	11·30	11·83	17·3	12·88	13·19	13·51	13·80	14·49
14·4	10·59	10·86	11·12	11·38	11·91	17·4	12 96	13·27	13·60	13·89	14·58
14·5	10·67	10·94	11·21	11·47	12·00	17·5	13 04	13·36	13·68	13·98	14·67
14·6	10·74	11·02	11·29	11·55	12·09	176	13·12	13 44	13·76	14·07	14·76
14·7	10·82	11·10	11·37	11·63	12·17	17·7	13·20	13 52	13·85	14·16	14·85
14·8	10·90	11·18	11·45	11·72	12·26	17·8	13·28	13·60	13·93	14·25	14·94
14·9	10·98	11·26	11·53	11·80	12·35	17·9	13·36	13·68	14·01	14·34	15·03

skrobii z wskazówki sacharometrycznej.

Wskazówka sacharometru w scukrzonem zacierze przy 14° R.	Gdy kartofle zawierają według wagi Reimanna % skrobii 14—16	16—18	18—20	20—23	23—26	Wskazówka sacharometru w scukrzonem zacierze przy 14° R.	Gdy kartofle zawierają według wagi Reimanna % skrobii 14—16	16—18	18—20	20—23	23—26
	to w 100 l. zacieru (przy 48° R.) znajduje się rzeczywiście scukrzonej skrobii						to w 100 l. zacieru (przy 48° R.) znajduje się rzeczywiście scukrzonej skrobii				
18·0	13.44	13·77	14·10	14·44	15·12	21·0	15·87	16·27	16·65	17·06	17·85
18·1	13·52	13·85	14·18	14·52	15·21	21·1	15·95	16·35	16·73	17·14	17·94
18·2	13·60	13·93	14·27	14·60	15·30	21·2	16·03	16·43	16·82	17·23	18·03
18·3	13·68	14·01	14·35	14·69	15·39	21·3	16·11	16·52	16·91	17·32	18·12
18·4	13·76	14·10	14·44	14·78	15·48	21·4	16·20	16·60	17·00	17·41	18·22
18·5	13·84	14·18	14·52	14·87	15·57	21·5	16·28	16·69	17·09	17·50	18·31
18·6	13·92	14·26	14·61	14·95	15·66	21·6	16·36	16·77	17·17	17·59	18·40
18·7	14·00	14·35	14·69	15·04	15·75	21·7	16·45	16·85	17·26	17·68	18·50
18·8	14·08	14·43	14·78	15·12	15·84	21·8	16·53	16·94	17·35	17·77	18·59
18·9	14·16	14·51	14·86	15·21	15·93	21·9	16·61	17·02	17·44	17·86	18·68
19·0	14·24	14·60	14·95	15·30	16·02	22·0	16·70	17·11	17·53	17·95	18·78
19·1	14·32	14·68	15·03	15·38	16·11	22·1		17·19	17·61	18·03	18·87
19·2	14·40	14·76	15·12	15·47	16·20	22·2		17·28	17·70	18·12	18·96
19·3	14·48	14·84	15·20	15·56	16·29	22·3		17·36	17·79	18·21	19·06
19·4	14·56	14·93	15·29	15·65	16·38	22·4		17·45	17·87	18·30	19·15
19·5	14·64	15·01	15·38	15·74	16·47	22·5		17·53	17·96	18·39	19·25
19·6	14·72	15·09	15·46	15.82	16·56	22·6		17·62	18·05	18·48	19·34
19·7	14·80	15·18	15·55	15·91	16·65	22·7		17·70	18·13	18·57	19·43
19·8	14·88	15·26	15·63	16·00	16·74	22·8		17·79	18·22	18·66	19·53
19·9	14·96	15·34	15·72	16·09	16·83	22·9		17·87	18·31	18·75	19·62
20·0	15·05	15·43	15·81	16·18	16·93	23·0		17·96	18·40	18·84	19·72
20·1	15·13	15·51	15·89	16·26	17·02	23·1			18·49	18·93	19·81
20·2	15·21	15·59	15·97	16·35	17·11	23·2			18·58	19·02	19·90
20·3	15·29	15·68	16·06	16·44	17·20	23·3			18·67	19·11	20·00
20·4	15·37	15·76	16·14	16·53	17·29	23·4			18·77	19·20	20·09
20·5	15·46	15·85	16·23	16·62	17·39	23·5			18·86	19·29	20·19
20·6	15·54	15·93	16·31	16·70	17·48	23·6			18·95	19·38	20·28
20·7	15·62	16·01	16·39	16·79	17·57	23·7			19·05	19·47	20·37
20·8	15·70	16·10	16·48	16·88	17·66	23·8			19·14	19·56	20·47
20·9	15·78	16·18	16·56	16·97	17·75	23·9			19·23	19·65	20·56

Jeżeli więc 100 l. czyli 1 hl. zacieru zawiera zawsze 13·10 klgr. skrobi, to 35·5 hl. będą zawierały $13 \cdot 10 \times 35 \cdot 5 = 465 \cdot 05$ klgr. skrobi. — Ta ilość służy nam za podstawę do dalszego obliczania wydatków alkoholu.

Jesteśmy przekonani, że przy użyciu tej tabeli spostrzeżemy, że wahania w wydatkach po gorzelniach są mniejsze, od dotychczas zauważanych; nie będzie wprawdzie takich nonsensów, jak wydatki 64-procentowe, (gdy waga Reimanna za małą ilość skrobi wskazuje), nie będzie atoli też niesprawiedliwości w ocenianiu wydatków, gdy waga Reimanna za wielki procent wykaże, wskutek czego wydatki pozornie się zmniejszą.

Rozmaitości.

Ostatni okólnik. Komitet wystawowy galicyjski wydał z daty 19. marca b. r. ostatnie wezwanie do posiadaczy gorzelń z informacyą co do sposobu expedyowania okazów na plac wystawowy i z przypomnieniem, że końcowy tremin do *zgłaszania uczestnictwa upływa z dniem 30. marca 1904* dalej, że frachtowa wysyłka okazów zaczyna się z dniem *25. marca* a przesyłki pospieszne nadawać należy w czasie *od 1. do 6. kwietnia* b. r.

Okólnik Komitetu kończy się apelem do upamiętania się najociężalszych, by w wyżej oznaczonym terminie zgłosili jeszcze swój udział czynny a przynajmniej nadesłali obywatelski podatek 10-cio koronowy na poniesienie ogólnych kosztów galicyjskiego oddziału.

Przy dzisiejszym zaniku wszelkiej łączności w sprawach choćby najżywotniejszej dla ekonomicznego rozwoju kraju i ten okólnik zeslizgnie się po apatycznej tarczy żółwiej, jaką okryło się ziemiaństwo nasze — grubości tej skorupy nie przebije żaden pocisk ludzi w dalszą przyszłość patrzących — zakłopotani teraźniejszem trudnem położeniem, nie widzą nasi głośni ongi gospodarze żadnych widoków polepszenia się stosunków agrarnych, lasy... wyrąbane i na nowo niezakulturowane i... nie ma już żadnej propinacyi do spieniężenia, — a lichwa nie czeka, tylko dławi z każdym dniem głębiej wpijającymi się szponami.

Spirytus galicyjski w Japonii. Przez kilka ostatnich lat wysyłali galicyjscy eksporterzy znaczną ilość spirytusu, między innemi także do Rjeki i Tryestu. Nagle ustał ten eksport zupełnie. Zaniepokojeni tem eksporterzy, badając powody zastoju, przekonali się, że handlarze spirytusu w Rjece i Tryeście wysłali spirytus galicyjski do Japonii, gdzie używano go do preparowania t. zw. „lontów" do armat zarówno polowych, jak i okrętowych. Z powodu wojny zaprzestali Japończycy importować nasz spirytus.

Walka z alkoholizmem. W Holandji rozwinięto o becnie gorliwą akcję, mającą na celu ochronę młodzieży przed zgubnymi skutkami alkoholizmu. Rząd holenderski przedłożył izbie projekt zmiany ustawy szynkownej, ograniczający prawo wyszynku napojów spirytusowych, oprócz tego holenderski „Onderwijzers Propaganda Klub" wystosował do izby petycyę w tej sprawie. Petycya domaga się, aby rząd zakazał: 1) Sprzedawania alkoholu wszystkim osobom poniżej lat 18, jeżeli same przychodzą do lokalu; 2) podawanie napojów spirytusowych wszystkim osobom poniżej lat 18, chociażby nawet przyszły do lokalu w towarzystwie osób starszych; 3) używanie małoletnich do posługi w restauracyach i szynkowniach. W samym Amsterdamie podpisało już dotąd petycyę przeszło 16.000 osób, w tej liczbie około 1600 nauczycieli i nauczycielek.

Wiadomości z dziedziny budowy i fabrykacyi kolejek wąskotorowych. („*Mitteilungen aus der Schmalspurbranche*"). Pod tym tutułem wydaje fabryka kolejek wąskotorowych firmy „Roessemann i Kühnemann" (reprezentacya we Lwowie, Chorążczyzna 17), ciekawe fachowe czasopismo, zawierające opisy kolejek do przewożenia kartofli, buraków itp.; — oraz wszelkich innych gospodarskich nowoczesnych urządzeń transportowych.

Czasopismo to wysyła wymieniona fabryka wszystkim abonentom i czytelnikom „Gorzelnika", którzy jej adres swój podadzą, z u p e ł n i e g r a t i s.

Tęgo piją wódkę. W gubernii Tomskiej i w obwodzie Szemipalatyńskim, gdzie zamieszkuje ludność ekonomicznie bardzo podupadła. Skonsumowano jak podaje jedno z pism petersburskich, w ciągu *miesiąca grudnia* 1903 r. 139.156 wiader spirytusu, wartości *1,227.590 rubli!*

„Rolnik" Nr. 13. z 25. marca b. r. przynosi wstępny artykuł zatytułowany „Do apelu", w którym jeden z obywateli ziemskich podpisujący się pseudonimem „Vester" krytykuje sposób biurokratyczny zastosowany przez rząd i przy urządzeniu wystawy, zarówno jak przy agitacyi na jej rzecz prowadzonej.

Autor uznaje doniosłość znaczenia tej wystawy dla rolników galicyjskich z uwagi na mnogość naszych gorzelń rolniczych w kraju — dalej potrąca o stosunki produkcyi i zużytkowania spirytusu w Niemczech, które to stosunki w ostatnich kilku latach niezmiernie korzystnie dla tamtejszego gorzelnictwa rozwinęło się. W końcu wzywa wszystkich posiadaczy gorzelń aby z uwagi na ostateczny termin zgłoszeń wystawowych, oznaczony na dzień 30. marca b. r. przystępowali do czynnej akcyi wystawowej i do składek 10-cio koronowych na pokrycie kosztów wystawy oddziału galicyjskiego.

W całym jednak artykule pisanym pod adresem szlachty nie ma wzmianki o technikach gorzelnianych ani o Polskiem Towarzystwie gorzelniczem — widocznie możliwość spólnej akcyi tych czynników razi delikatne nerwy kastowe panów, nawykłych tylko do rozkazywania i poniżania znaczenia i zasług słabszej społecznie klasy ludzi żyjących z pracy rąk i z procentów... wiedzy zawodowej.

Administracya „Gorzelnika" przypomina P. T. Prenumeratorom, iż rozpoczynamy już II-gi kwartał tegoroczny, a pomimo tego, bardzo wielu z odbiorców pisma nie nadesłało przedpłaty.

Czy w takich warunkach może wydawnictwo zawodowego organu wydatnie rozwijać swoją działalność? — Czy nie musi ono narażać się na wcale niezasłużone kłopoty i trudności, skoro samo płaci koszta druku, papieru, porta i spółpracownictwa zaraz? — Prosimy o zastanowienie się nad naszą uwagą i o spieszne nadesłanie zaległej już prenumeraty, co tem łatwiej wykonać można, gdyż podzieliliśmy przedpłatę i na raty kwartalne. — Powinnibyśmy oczekiwać prenumeraty już za II-gi kwartał, a tymczasem nieotrzymaliśmy jeszcze za I-szy.

Numery nieotrzymane prosimy reklamować. — „Reklamacya" na otwartej karcie skreślona nie opłaca porta.

Zmiany adresów prosimy niezwłocznie podawać, od tego bowiem zależy regularne doręczanie pisma.

Sprawozdanie targowe.

Bank rolniczy we Lwowie. Lwów, dnia 31. marca 1904. Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów. — Waluta koronowa.

Żyto gotowe od 6·50 do 6·75. Żyto na termina od —·— do —·—. Jęczmień pastewny 5·40 do 5·50. Jęczmień browarniany 5·75 do 6·—. Kukurudza nowa —·— do —·—. Kukurudza stara od 6·25 do 6·50.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 20·15 do 20·25. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngen. 15·15 do 15·25.

Taniość! | Wygoda!

Telefon domowy

samemu sobie urządzić można!

= Kompletny garnitur złożony z *a*) głośnego eleg. mikrotelefonu z kontaktem, guzikiem lub gruszką; *b*) takiegoż dla służby z rozetką i 1½ m. kabla; *c*) przepisu i wzoru do własnego urządzenia telefonicznego **przy każdym zwykłym dzwonku elektrycznym**

za 9 fl.

wysyła za zaliczeniem do każdej stacyi pocztowej w dobrem opakowaniu franko:

Biuro elektrotechniczne Kraków, ul. Sławkowska 1.

Oszczędność czasu i zdrowia!

OTTO THOST

ZWICKAU (w Sachsonii)

dostarcza **rusztów**

zaopatrzonych w lany **mostek ogniowy, gorąco-powietrzny, który trawi dym** i znakomicie **zaoszczędza węgiel.**



Ruszt ten da się natychmiast zastosować do każdego kotła parowego przez łatwą wymianę ułożonych przed murowanym mostkiem ogniowym starych rusztów.

Najtańsze zużytkowanie węgla!
Znaczna oszczędność na węglach!
Największa trwałość!

Jedno z licznych świadectw:

Po upływie trzeciej ośmiomiesięcznej kampanii gorzelnianej miło mi zawiadomić Pana, że sprowadzony od Pana **ruszt polygonowy** jest, jak sprawdziliśmy, bardzo dobry, tak pod względem wytrwałości, jak i co do zaoszczędzania opału. — Równocześnie proszę o spieszne nadesłanie nam do garnituru należących 36 sztuk przednich sztab rusztowych, po 75 cm. długich. Krzyż, 10. lipca 1903.

Z wysokiem poważaniem
Cholewiński m. p., kierownik gorz.

C. k. uprzyw.

FABRYKA MASZYN

Odlewarnia żelaza i metali

pod firmą

L. ZIELENIEWSKI w KRAKOWIE

poleca jako swoją specyalność:

Kotły parowe skowane stałe i przewoźne *)
Maszyny parowe różnej wielkości *).

Kompletne urządzenia i rekonstrukcje gorzelń.

Rezerwoary na spirytus i wodę. — **Pompy** wszelkiego rodzaju etc.

Powiększywszy znacznie ***ODLEWARNIĘ*** wykonuje szybko wszelkie **odlewy** podług rysunków i modeli własnych lub nadesłanych.

Cenniki i kosztorysy darmo i franko.

*) Odznaczone na wystawie krajowej we Lwowie w r. 1894. dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

*) Złotym medalem Izb handlowych.